



**KONFEDERACJA
PRACODAWCÓW
POLSKICH**

Warszawa, 01 sierpnia 2008 r.

Informacja prasowa

NA „POMOSTÓWKI” CORAZ MNIEJ CZASU

W dalszym ciągu trwają rozmowy na temat tzw. emerytur pomostowych. Niestety, nie udało się wypracować dotąd wspólnego stanowiska partnerów społecznych oraz rządu na posiedzeniach połączonych zespołów problemowych Trójstronnej Komisji ds. ubezpieczeń społecznych oraz polityki gospodarczej i rynku pracy.

Z powodu rozbieżności poglądów, dotyczących definicji, czynników ryzyka, wykazów prac o szczególnych warunkach, a co najważniejsze – zakresu podmiotowego czyli, kto będzie mógł skorzystać z możliwości przejścia na „pomostówkę” – podjęto decyzję o sporządzeniu informacji o stanie prac połączonych zespołów i przekazaniu tej informacji do Prezydium Trójstronnej Komisji, które podejmie decyzję w sprawie dalszego trybu prowadzenia negocjacji.

- Od 2 czerwca do 31 lipca połączone zespoły spotkały się dziewięć razy, nie licząc posiedzeń jakie odbyli eksperci zespołu medycyny i ochrony pracy. Osiągniętym efektem jest uzgodnienie definicji prac w szczególnych warunkach. Niestety już przy uzgadnianiu czynników ryzyka - pełnej zgody nie osiągnięto. Tak samo zresztą jak przy uzgadnianiu definicji prac o szczególnym charakterze i ich wykazie – mówi Bogusława Nowak – Turowiecka, ekspert Konfederacji Pracodawców Polskich.

Konfederacja Pracodawców Polskich uważa, że emerytury pomostowe są elementem „starego systemu emerytalnego”, powinny być świadczeniem przejściowym o wygasającym charakterze i przysługiwać osobom urodzonym przed 1969 rokiem. Nie mogą one stać się trwałym elementem nowego systemu emerytalnego chociażby ze względu na to, że system ten jest systemem kapitałowym, w którym wysokość emerytury zależy od zgromadzonych środków finansowych. Nowy system emerytalny nie przewiduje tzw. pomostówek.

Przypominamy, że o ile osoby urodzone przed 1968 rokiem mogły wybrać czy chcą należeć do starego systemu czy do nowego, to osoby urodzone już po tej dacie takiego wyboru nie mają.

- Przymus ograniczenia liczby przechodzących na wcześniejsze emerytury to nie wymysł pracodawców ani rządu. To konieczność. W 2007 roku padł emerytalny rekord: ZUS przyznał emerytury 215 tysiącom osób. To ponad dwukrotnie więcej niż rok wcześniej i najwięcej od początku lat 90. – mówi Bogusława Nowak-Turowiecka, ekspert KPP.

Co to oznacza dla systemu emerytalnego? Otóż w latach 2009-2013 na wypłaty tych świadczeń zabraknie... prawie 158 mld zł. W tym roku budżet będzie zmuszony zasilić konto świadczeń społecznych o 72 mld zł. Dalszego wzrostu tempa wypłaty tych świadczeń nie wytrzyma państwo, zwłaszcza, że tylko w tym roku wcześniejsi emeryci kosztować będą ok. 20 mld zł. Fundusz Ubezpieczeń Społecznych prognozuje, że do roku 2013 w budżecie może na emerytury zabraknąć niemal 160 mld zł. Przypomnijmy, że potrzeba 10 mld zł na zreformowanie służby zdrowia i państwo nie może znaleźć na ten cel pieniędzy. Brakuje pieniędzy na cele rozwojowe, na oświatę, na wsparcie inwestycji z funduszy unijnych, na bezpieczeństwo kraju czy inwestycje związane z EURO 2012.

W ub. roku przeciętna Polka przechodząc na emeryturę miała 55,8 lat. To najniższy wiek od 1998 r. i jeden z najniższych w UE. Z kolei przeciętny wiek mężczyzny w dniu przejścia na emeryturę to 59,7 lat. Pod tym względem sytuacja była już lepsza w 2003 r. (60,5 lat).

Jeśli rząd premiera Donalda Tuska ugnie się pod presją związków zawodowych i nie przekona ich do konieczności ograniczenia przywilejów emerytalnych oraz poszerzy listę zawodów uprawniających do wcześniejszej emerytury, to złoży obietnice bez pokrycia. W przyszłości bowiem i tak nie będzie z czego sfinansować tych świadczeń, chyba, że w znaczący sposób wzrosną składki do ZUS lub podatki bezpośrednio. Może być i tak, że trzeba będzie – podobnie jak to miało miejsce na początku lat 90. – zmniejszyć świadczenia. A na pewno mogą się zdarzyć sytuacje z lat 90., kiedy to emeryci z powodu braku pieniędzy w kasie, będą otrzymywać świadczenia z poślizgiem.

Jeśli nie ograniczymy przywilejów emerytalnych, to finansom publicznym grozi zapaść. Trzeba pamiętać, że żyjemy coraz dłużej i w dłuższym wymiarze czasu korzystamy ze świadczeń społecznych. W następnych latach zmniejszy się liczba osób w wieku produkcyjnym, które płacą składki. Problem, skąd ZUS będzie brał pieniądze na emerytury – będzie narastał.

* * *

Konfederacja Pracodawców Polskich jest największą i najstarszą organizacją pracodawców w Polsce. Powstała w listopadzie 1989 roku. Reprezentuje ponad 6000 firm, zatrudniających przeszło 2 mln pracowników. 82 proc. z nich to firmy prywatne. Konfederacja jest uznanym partnerem społecznym w Polsce i w Europie. Prezydentem KPP jest Andrzej Malinowski, który jest także I wiceprezydentem Europejskiej Organizacji Pracodawców Przedsiębiorstw Publicznych CEEP.

W razie dodatkowych pytań prosimy o kontakt z Izabelą Dembną, dyrektor Centrum Informacyjnego Konfederacji, tel. 508 019